GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. | Olsztyn, na czwartek 1. grudnia 1921 r. | Nr. 278.

„Naród panów".

(Herrenvolk).

»Herrenvolk« to Niemcy. »Herrenvolk" to naród panów. Naród ten żąda dla siebie dla tego praw specjalnych.

Ten naród panów ma swój »święty język ojczysty«, ma swoją kulturę, którą wysoce ceni, ale ponieważ ten naród uważa się za naród panów, dla tego ceniąc swój święty język ojczysty odbiera równocześnie święty język ojczysty Polakom i narzuca mu swój. Ten naród panów pogardza renegatami, ale renegatów polskich i zdrajców przyjmuje jako lojalnych obywateli, faforyzuje ich i przedkłada na tych, który godność swoją narodową zachowują. Ten naród panów szykanuje nawet i prześladuje ludzi, którzy się do narodowości polskiej otwarcie przyznają.

Ten naród panów lamentuje, że w Polsce usuwa się język niemiecki ze szkół, a równocześnie ten naród panów germanizuje dzieci polskie w szkole. Zdarzały się nawet wypadki, że pedagodzy tego narodu panów przez »Polaków« w szkole, przez stawianie dzieci przy płotach i przez poniżanie polskości starali się w dzieciach obudzić pogardę do polskości. Zdarzają się nawet wypadki, że pedagodzy pruscy biją dzieci za używanie „świętego języka ojczystego".

Ten naród panów oburza się, że Poznańskie i Pomorze »zrabowano i oderwano« od Niemiec, a nie pamięta faktu historycznego, że Fryderyk Wielki w porozumieniu z rozpustnicą Katarynę i austrjacką Teresą brutalnie zrabował te dzielnice i przyłączył je do Prus. Polsce oddano więc własność jej zrabowaną.

Ten naród panów pała świętem oburzeniem, jeżeli społeczeństwo polskie podążyć nam zamierza z pomocą celem obrony najświętszych dóbr naszych przed germanizację, a równocześnie urządza hałaśliwą agitację dla celów „Schuiferajnu", który ma nieść pomoc Niemcom w Polsce, zakładać dla nich szkoły niemieckie i wspomagać w walce z polskością.

Ten naród panów zbiera na szkoły niemieckie w Działdowskiem, gdyż jest zdania, że dzieci mazurskie zgermanizowane odniemczać nie wolno, lecz że te dzieci w dalszym ciągu i pod polskiem panowaniem germanizować należy.

Ten naród panów uważa naszą działalność za antypaństwową, za zdradziecką, ale swoją działalność w Polsce za słuszną, sprawiedliwą i zgodną z traktatem wersalskim.

Naród panów — »Herrenvolk«.

Dopóki ten naród panów nie zrozumie, że się jego panowanie nad innemi narodami raz na zawsze skończyło, dopóty nie zrozumie, że żądając praw i sprawiedliwości, trzeba także Polaków traktować sprawiedliwie i dać im należące im się prawa, dopóty z takim narodem porozumienia być nie może.

Żyć z wami chcemy, ale jako **równi z równemi.**

Katolicy djecezji Warmijskiej!

Nasza rodzima Djecezja Warmja ma wielką djasporę t. j. przestrzeń, w której mała liczba katolików żyje pomiędzy większą liczbą innowierców. Do niej należy z wyjątkiem paru powiatów cała prowincja Wschodnieprusy, która wedle liczenia w r. 1910 obejmuje 2 064 173 mieszkańców, pomiędzy którymi 290 877 katolików. Z tych mieszka główna część, na 200 000 w dawniejszem księstwie Warmji, w czterech powiatach: Brunsberk, Licperk, Reszel i Olsztyn, reszta na 100 000 w całej prowincji w rozproszeniu i i pozostali przy Prusach katolicy Zachodnich Prus.

Przez długie lata nie mieli ci katolicy w rozproszeniu uporządkowanego nabożeństwa, mianowicie połacy na wschód Tylży do Świętolipki. Jak więc tam istnieć mogło życie katolickie? Wokoło nie było kapłana, któryby dzieci chrzcił, im naukę dawał, ich do sakramentów św. przygotowywał i doprowadzał, śluby dawał. W niedziele i święta nie było sposobności słuchania słowa Bożego i mszy św., wyjednania i połączenia się z Bogiem. A gdy się zbliżyło konanie, nie było kapłana w pobliżu i nie jeden umarł w rozpaczy. Żadna szkoła katolicka nie otwierała podwoi swoich, dzieci musiały uczęszczać do szkół protestanckich, często nawet na naukę protestancką. Cóż się musiało przy takich okolicznościach, w takiem otoczeniu stać z życia katolickiego, zwłaszcza że do tego przyłączyła się niedogodność małżeństw mięszanych? Ta zgroza w Niemczech, o której wspominają biskupi w liście pasterskim na Wielkanoc 1919, że corocznie kościołowi naszemu wydziera 75 000 dusz, pomiędzy temi 40 tysięcy dzieci, u nas równie działa zabójczo. Czyż się można dziwić, że w takich okolicznościach tysiące osłabną we wierze, albo ją wcale stracą?

Pieczołowitości Biskupów Warmijskich udało się z pomocą ludu katolickiego we wielu miejscowościach djaspory, w której rozróżniamy mazurską i litewską, założyć stacje i tak zapobiedz utracie wiary. Powstały kościoły, probostwa, kuratje, szkoły, zakłady dla sierot i katechumenów. Tymczasem jeszcze istnieją miasta, jak Labiewo, Ragneta, Piłkały, Barty, Nordenburg itd., które ani własnego kapłana, ani lokalu dla odprawienia nabożeństwa nie posiadają.

I obecnie mają katolicy kilka, a nieraz wiele mil przy złych drogach do swych kościołów lub kaplic.

Dla utrzymania budynków kościelnych, księży, nauczycieli, urzędników kościelnych itp. **potrzeba pieniędzy.** Aby tych nazbierać powstało towarzystwo stowarzyszenie św. Wojciecha. Założone 1852, połączone 1870 z towarzystwem św. Bonifacego, które nazywa się teraz towarzystwem św. Bonifacego i Wojciecha. Stowarzyszenie to pragnie w krajach, gdzie niegdyś św. Wojciech zaprowadził chrześcijaństwo, aby uzyskać dusze przodków naszych dla nieba i sam tu dał życie swoje, dzieło owego Apostoła dalej prowadzić i zaprasza do pomocy wiernych całej djecezji. Do tego czasu podołało ono z własnych środków, zapisów, kolekt kościelnych i innych składek potrzebom zadośćuczynić. Przy nadejściu obecnej drożyzny atoli nie wystarczą środki jego wcale a wcale.

Czy teraz mają owi mężowie, którzy tam w kościele i w szkole ofiarnie pracują załaknąc chleba dla utrzymia potrzebnego? Czy tam sieroty i dzieci chodzące na naukę mają głód cierpieć? Czy tam kościoły i budynki się poobalać mają? Czy nareszcie owe miejsca dla nabożeństw katolickich zaginąć mają i powrócić owe dawne nieszczęsne stosunki bez kapłana? I to dziać się ma z naszej winy? Wara temu, tego dopuścić nie może miłość katolicka. Bo tu chodzi o dusze nieśmiertelne i ich zbawienie wieczne.

Katolik wie, że to jego obowiązek budowanie i rozszerzanie Królestwa Bożego na ziemi, przeszkodzić utracie dusz i takim uciskom zaradzić. Katolik wie, że powinien Bogu dziękować za łaskę wiary; wie, że tem sobie uzyska upodobanie Boga; wie, że sprawi całości wielką usługę, zachowując kuszonym wiarę i obyczaje. Katolik wie, że zbawiciel ofiary dla ubogich w duchu za swoje uważa.

Katolik wie, że jałmużna nie zburzy, ale płuży, wie, że nagroda za to obfita jest w niebie i że miłosierni dostąpią miłosierdzia — co za pociecha przy śmierci! Katolik wie, że błogosławieństwo dobrych uczynków już tu na ziemia się opłaca. Każdy wie, że do dawania jałmużny jest zobowiązany, bo nie jesteśmy właścicielami, ale szafarzami tylko dóbr naszych.

Otwierajci więc serca i ręce, dawajcie suto na djasporę. Musimy oddawać, dopóki nędza istnieje. I jak to się ma? Musimy składki organizować to jest musimy się tak urządzić, że zawsze i bez przerwy ofiary dla towarzystwa św. Wojciecha płynąć będą. To się dzieje w ten sposób, iż i w najmniejszej miejscowości djecezji wierni przyjaciele królestwa Bożego może w 10 lub 20 domach regularnie co miesiąc wedle statutów zbierać będą datki miesięczne i przez swych księży do kasy oddadzą. Składki takie są nizkie (10 fenigów na miesiąc), że nikogo nie obciążą. Nadto będą promotory i promotorki u znajomych swoich starać się o dalsze dary i ofiary, ażeby bogatsi podwyższyli swe datki.

Nuż tedy w imię Boże do sprawy. Dajcie i organizujcie składki. Jest tu pole obfite i otwarte dla stowarzyszeń. Z każdego wyglądamy przyjaciół, z towarzystw dzieci, młodzieńców, panien i kongregacyj, niewiast i matek, z towarzystw paramentow, nauczycieli i nauczycielek, akademików, robotników i towarzystwa ludowego, trzeciego zakonu itd.

Stowarzyszenie św. Bonifacego i Wojciecha jest obecnie najważniejsze! Bóg sowicie zapłaci. Św. Bonifacy, św. Wojciechu módlcie się za dzieło noszące Wasze imię.

Zarząd stowarzynia
św. Bonifacego i Wojciecha.

Przegląd polityczny.

Polska.

Ministrowie polscy w Poznaniu.

Poznań. Dzisiaj o godz. 8 rano przybyli do Poznania członkowie rządu z prezydentem ministrów Ponikowskim na czele. Na dworcu w byłym pawilonie cesarskim zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz społeczeństwo i liczne grono oficerów francuskich. Wysłuchawszy krótkich przemówień powitalnych ministra b. dzielnicy pruskiej, dr. Wybickiego i wiceprezydenta m. Poznania Kiedacza, prezydent ministrów przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem po defiladzie bataljonu piechoty i szwadronu konnicy udał się samochodem do zamku. Wraz z p. prezydentem ministrów przybyli do Poznania: minister poczt i tel. p. Stesłowicz, minister spraw zagranicznych Skirmunt, minister spraw wewnętrznych Downarowicz, minister spraw wojskowych generał Sosnkowski, minister kolei Sikorski i ochr. sp. Darowski, minister rolnictwa Raczyński, kierownik min. aprowizacji podsekretarz stanu Stoiński, w zastępstwie ministra skarbu dyrektor departamentu budżetowego min. skarbu Zaczek, dyrektor departamentu politycznego w prezydjum Rady ministrów Giełżyński, sekratarz prezydjum Rady min. dr. Buzek, kierownik wydz. gospod. prezydjum Rady min. Szymczak, oraz sekretarz osobisty prezydenta ministrów Potulicki. Jutro rano przybywają kierownik Min. zdrowia publicznego dr. Chodźko, minister robót publicznych Narutowicz, kierownik Min. przem. i handlu Strassburger, oraz przedstawiciel Min. oświaty dyrektor departamentu szkół średnich w temże minist rstwie Zawadzki.

O godz. 10 rano odbyło się w kaplicy zamkowej uroczyste nabożeństwo, poczem przedstawili się prezydentowi ministrów urzędnicy Min. b. dzielnicy pruskiej, następnie przedstawiciele społeczeństwa i władz naczelnych.

O godz. 7 wieczorem p. prezydent ministrów Ponikowski oraz wszyscy przybyli z nim ministrowie udali się do ratusza, gdzie w t. zw. złotej sali odbyło się powitanie przez miasto.

Poznań. (PAT). Wieczorem o godz. 7 zebrał się w sali złotej ratusza liczny zastęp przedstawicieli wszystkich warstw ludności. Po wejściu na salę p. prezydenta ministrów w otoczeniu członków Rządu powitał go przemówieniem wiceprezydent miasta, dr. Kiedacz, oraz prezes rady miejskiej dr. Mieczkowski, dając plastyczny obraz stosunków jakie panowały w Poznaniu pod panowaniem pruskiem i wysuwając

szereg postulatów i życzeń związanych z kształtujący-mi się obecnie warunkami gospodarczo-ekonomiczne-mi tej dzielnicy.

W odpowiedzi p. prezydent ministrów wygłosił przemówienie, które podajemy na innem miejscu.

Generał Józef Haller w Poznaniu.

Warszawa. Generał broni Józef Haller, jako generalny inspektor artylerji W P. przyjeżdża na inspekcję do Poznania dnia 28 bm. o godz. 620 rano i będzie w Poznaniu do 2 grunia, w którym to dniu o godz. 10.15 wieczór odjedzie do Warszawy.

Polsko-niemieckie układy.

Genewa. („Die Welt an Montag".) Po zakończeniu dzisiejszego posiedzenia polski minister pełnomocny, poseł Olszewski, przyjął specjalnego korespondenta Agencji Telegraficznej Wolffa. Pan Olszowski zaznaczył, że obrady odbywały się w duchu wzajemnej lojalności obydwu stron i że myślą przewodnią tych obrad było ustalenie życia gospodarczego na Górnym Śląsku. Oświadczył on dalej, że po przybyciu do Genewy miał pewne obawy, iż pełnomocnicy Niemiec zechcą może te układy przeciągnąć na długą metę, wyjeżdża jednak z przekonaniem, że o tym mowy niema i że przedstawiciele Niemiec nie zamierzają zupełnie sprawy przewlekać i dlatego bez trudności udało się dojść do porozumienia.

Pełnomocnicy obydwóch stron rozumieli, że przy obradach musi być zachowana zimna krew i umiarkowanie, ażeby możliwie unikać nieporozumień.

Obrady poruszały wreszcie tylko formalną stronę zagadnienia, co się zaś tyczy dalszych obrad, to będą one omawiały wyłącznie kwestje tyczące się postanowienia 20 października i poza te ramy, konferencja nie wyjdzie. Jak tylko układ będzie ostatecznie zawarty, rozpocznie Polska z Niemcami nowe układy, które się odnoszą do ogółu polsko niemieckich spraw, które z obecnym debatami nie mając nic wspólnego.

Niemcy.

Niemcy chcą opbudować Rosję.

„Korespondencja Simona" dowiaduje się, że w najbliższym czasie ogłoszone mają być projekty przedstawicieli przemysłu niemieckiego odbudowy Rosji. Rząd niemiecki pertraktował już niejednokrotnie z przedstawicielami przemysłu niemieckiego, rosyjskiego i amerykańskiego w sprawie eksploatacji pól naftowych w Baku i Grosny. Premysł naftowy na Kaukazie mógłby zostać bowiem odbudowany jedynie tylko z pomocą kapitałów zagranicznych, tj. niemieckiego i amerykańskiego. Oficjalne pertrakcje rządu z przewodniczącym niemieckiego Centralnego Związku Zawodowego w sprawie wysłania rzeczoznawców i przedstawicieli robotniczych do Rosji, wskazywałyby na to, że myśl odbudowy Rosji nie pozostanie tylko teorją. W tych dniach przybyła do Petersburga komisja przedstawicieli niemieckiego przemysłu, która przedłożyła sowietom projekty odbudowy miasta Petersburga niemieckimi kapitałami. Rząd sowiecki uznał, że plany te można by zrealizować.

Przekazy pieniężne z Niemiec do Rosji.

„Ekonomiczeskaja Żiźń" ogłasza dekret rządu sowietów o przekazach pieniężnych z Niemiec do Rosji. Sumy pieniężne mają być wpłacane osobiście lub przekazem pocztowym u handlowego zastępcy Rosji sowieckiej w Berlinie. Rosyjski zastępca przekazuje te polecenie listownie lub na życzenie również i telegraficznie pod podany adres w Rosji. Wypłata w Rosji następuje w rublach sowieckich wedle pew-nego, co pewien czas oznaczonego kursu oficjalnego wynoszącego obecnie 600 rubli sowieckich za jedną markę niemiecką.

Powojenne rozrachunki Polski.

W Warszawie w głównym Urzędzie likwidacyjnym odbyła się konferencja prasowa, na której prezes Urzędu p. Karśnicki w wyczerpującem przemówieniu przedstawił rezultaty działalności Urzędu.

Głównym terenem akcji urzędu było należyte postawienie i rozwikłanie naszych porachunków z Niemcami, ponieważ traktaty pokojowe czynią przedewszystkiem Niemcy odpowiedzialnemi za szkody i straty wojenne. Prawa Polski do odszkodowań ze strony Niemiec należało najpierw wywalczyć, ponieważ, jak wiadomo, upominać się odszkodowania miały prawo tylko państwa będące w wojnie z Niemcami i tylko od czasu wypowiedzenia wojny. Polska formalnie w wojnie z Niemcami nie była. Ostatecznie sprawę udało się, jak wiadomo, postawić tak, że Polska, jako część b. państwa rosyjskiego ma prawo do odszkodowań.

A chodzi o niebagatelne kwoty. Niemcy na podstawie traktatu wystawiły nam rachunek za majątek państwowy (koleje, lasy i t. p.) i rodziny panującej, leżący na terytorjum, przypadającem Polsce na sumę 3,650 miljonów marek w złocie; kwotę tę musiały wprawdzie, na skutek uzasadnionych sprzeciwów z naszej strony już zniżyć do 1700 miljonów (według nas należy im się tylko 1070), jednak i takie kwoty wywracałyby nasz budżet, gdybyśmy nie mieli im nic do przeciwstawienia. Tak źle jednak nie jest. Gł. urząd likw. zestawił nasze pretensje do Niemiec na 20 913 269 740 franków i 500 000 000 mk. niem. i potrafił je tak dobrze uzasadnić, że kwoty te przyjęto jako podstawę do dalszego badania i regulowania sprawy. Powyższe sumy wypracowane były na podstawie przeprowadzonej registracji strat: okazało się, że registracja owa, na którą zapatrywano się niekiedy, jako na rzecz beznadziejną, była konieczną i pożyteczną.

Jako przypadającą na nas część długów niemieckich wyliczyliśmy 93 miljony marek z długów Rzeszy i 296 miljonów z długów Prus; Niemcy podają nieznacznie wyższe kwoty. Sumy te będą ustalone z końcem roku, natomiast kwoty, należne nam z rozrachunku za pensje inwalidom, emerytom, legaty i t. p. nie mogły być ustalone w rokowaniach z Niemcami, i podobnie jak Francja w tych samych sprawach, tyczących Alzacji i Lotaryngji, uciekliśmy się do arbitrażu Ententy (p. Alphand).

Działalność rewindykacyjna urzędu dała wyniki bardzo pokaźne: z wywiezionych objektów przemysłowych zidentyfikowano w Niemczech 3326 tonn, a oddano nam już 2269 tonn wartości prawie 6 miljonów franków w złocie. Co do zwrotu koni, to (głównie na podstawie archiwum beselerowskiego) otrzymamy w ciągu 3 lat 35 100 sztuk, z czego już oddano 8280; taboru kolejowego (oprócz tego, co rewindy, kowało min. kolei) 60 parowoców i 3000 wagonówtaboru rzecznego 15 statków.

Zwroty depozytów, kaucyj, następnie odszkodowania z powodu zarządów przymusowych, niedotrzymania umów przez okupantów, i t. p. rozstrzyga trybunał mieszany; do niego należy zgłaszać pretensje (Dziennik ustaw państw. nr. 90), a Gł. Urząd Likw. chętnie da wszystkie wskazówki i informacje.

Egzekwowanie należności nigdy nie jest rzeczą łatwą, tem bardziej jest trudne w naszem położeniu, kiedy stajemy z mocarstwami Ententy jako konkurenci do jednej masy spadkowej, przez co stosunek przytem przyjazny zmienia się na obojętny lub nawet wrogi. To też praca Urzędu wymaga wiele czujności, konsekwencji i wytężenia.

W stosunku do Austrji prace są raczej teoretycznem ustaleniem podstaw, gdyż co do wypłat Austrja otrzymała 20 letnie moratorjum.

Przebieg pracy z Rosją jest znany powszechnie. W ostatnich czasach stosunek nieco się poprawił; sowiety tak się zdaje, pragną poprawić w Europie swą reputację co do dotrzymywania umów. Przeznaczono do zwrotu 140 wagonów, zabytków i 11 fabryk (Rudzki, Gerlach i Pulst. Rohn i Zieliński i in.)

Szkody wyrządzone przez ewakuację rosyjską na ziemiach polskich (łącznie ze szkodami inwazji we wschodniej Małopolsce muszą być zgłoszone indywidualnie. Termin upływa w dniu 1 maja 1922 r. Należy przed tym terminem zgłosić pretensje, bo inaczej wszelka możliwość otrzymania czegoś będzie stracona, a moment obecnie jest pomyślny.

„Gazeta i Dziennik Gdański".

Wiadomości kościelne.

Poświęcenie polskich okrętów.

Przy zawieraniu pokoju w Wersalu zostało przydzielonych sześć okrętów dla Polski. Okręty te w ostatnich dniach odjechały z Anglii do polskiego portu w Gdańsku. Przed odjazdem odbyła się ceremonja poświęcenia tych okrętów. Ceremonji dopełnił Ks. J. C. Long, w obecności przedstawicielstwa polskiego w Londynie i różnych gości. Uroczysta chwila tak rozczuliła polaków, że gdy rozpoczęto śpiewać hymn narodowy, z powodu płaczu radości wszyscy umilkli, a hymn do końca odegrała muzyka. Główny okręt nazywa się Kaszub. W głównej kabinie okrętowej Ks. Long w czasie poświęcenia powiesił obraz Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej.

Pomoc papieża.

Rzym. Znacznemi datkami fundusz dla cierpiących dzieci w Armenji i Turcyi zasila Ojciec św. Benedykt XV. W ostatnich dniach ofiarował on pięćdziesiat tysięcy lir dla dzieci armeńskich znajdujących się w azjatyckiej Rosyi, które cierpią wielki niedostatek w następstwie deportacyi. Papież wysłał też na ręce Mongnr. Doli dziesięć tysięcy lir dla dzieci cierpiących w Konstantynopolu.

Niedawno temu Ojciec św. przyszedł z pomocą dzieciom w Konstantynopolu przez założenie tam sierocińca. Przy tej sposobności została wysłana do Konstantynopola cała masa artykułów spożywczych i odzieży. Stosownie do życzenia Ojca świętego te rzeczy rozdzielono bez względu na to, jakiej kto jest religji.

KRONIKA.

Olsztyn, 30 listopada 1921.

Kalendarz na czwartek: Eligiusza B., Natalii.

Wschód słońca o g. 7,50; zachód o g. 3,48.

— **Towarzystwo Ludowe w Olsztynie** urządzić zamierza w tym roku **obchód gwiazdkowy,** podczas którego obdarzone być mają dzieci członków liczące od 3—14 lat. Uprasza się przeto członków Towarzystwa ażeby dzieci się zgłosiły **n a j p ó ź n i e j do 1 0 grudnia** u sekretarza Towarzystwa w wydawnictwie „Gazety Olsztyńskiej". Przy

Geografja sztumskiego Powiśla

przez Wiarosława.

Początek niniejszej geografji zamieszczony jest w nr. 46-tym „Gościa Niodzielnego".

(Ciąg dalszy).

Parafja sztumska jest bardzo rozległa, sięga aż do rzeki Nogatu i prawie do Malborka; niektóre miejscowości mają bardzo daleko do Sztumu, a bardzo blisko do Malborka n. prz. Wielbark. Drugie zaś nad Wisłą z tej samej przyczyny oddzielono od Sztumu i połączono w jedną parafję koło Besowa.

Do Sztumu przyłączono niedawno wybudowania na polu miejskiem, które były dla siebie i wymieniono przedmieścia Kadyki i Ludziki.

Oprócz Sztumu i Sztumsdorfu należą jeszcze do parafji sztumskiej następujące folwarki i wioski.

Po drugiej stronie jeziora sztumskiego czyli zajezierskiego leży majątek Zajezierze 579 hektarów, 160 mieszkańców Polaków, 22 Niemców (r. 1910) własność Augustyna Donimirskiego, syna śp. Henryka D, niedaleko folwark z wielką cegielnią p. Witolda Donimirskiego—Hohendorf 578,8 ha, 182 p., 6 niemców kat. 1 ewang., dalej Szpitalne (Hospitalsdorf) 245 ha, 51 p. 13 nk. 1 ew. Buchwald 459 ha, 212 p. 5 nk. 1 ewang. Folwark Goraj, Koniecwałd, Węgry (Wengern) 490 ha, 56 p., 54 nk., 31 ew. Ostrów Lewark i Ostrów Broże i wsie:

B a r l e w i c e (z dwoma majątkami na wiejskim polu) uroczo nad jeziorem barlewickim 567 ha., 139 p., 24 nk., 45 ew. K o n i e c w a l d (Konradswalde) wieś i majątek 1063 ha, 379 p., 110 nk., 96 ew. P a r p a r y 84 ha., 371 p., 139 nk. 95 ew B r u s z - w a ł d (Braunwalde — na Warmji Brunswald pod Olsztynem) 1089 ha., 388 p., 230 nk., 243 ew. Wielbark (Willenberg) 1199 ha., 60 p., 504 nk., 300 ew., 23 innych wyznań i odcieni.

2) P a r a f j a B e n o w s k a oddzielona niedawno od Sztumu liczyła 1920 katolików 1363 B e n o w o (Bönhof) 356,6 ha., (r. 1910) 291 p., 114 nk., 157 ew , położone między wielkim borem i tamą nad Wisłą, 8 km. od Sztumu oddalone, 4 km. do dworca ryjewskiego z nowym kościołem poświęconym Sercu Jezusowemu święconym przez X. Biskupa wam. Andrzeja Thiela r. 1897. Druga większa wioska Białogóra (Weissenberg) uroczo położona nad Wisłą, 85 ha, 265 p., 51 nk., 79 ew.

Do benowskiej parafji należą różne wybudowania, jak grupy itp. w nizinach wiślanych.

Z tej parafji pochodził śp. prałat Jan Szadowski założyciel parafji i kościołów na Mazurach: w Wielbarku (Willenberg Ostpr.) i Opaleńcu (Flammenberg), który jako dziekan i honorowy kanonik umarł 10. sierpnia 1914 w Królewcu.

3) P a r a f j a r y j e w s k a oddzielona od Podstolina ma katolików około 1500. Dla sustentacji księdza służą 4 włóki plebańskie w Nowejwsi (Neudorf) parafji podstolińskiej, gdzie dawniej był własny kościół, ale podczas wojen zaginął. Nowawieś pozostała na własne życzenie przy Podstolinie.

R y j e w o (Rehhof) z dworcem i nowym, pięknym kościołem katol. na wzgórzu, poświęconym Najśw. Rodzinie z Nazaretu, 378 ha, 293 p. 77 niepewnych, 528 nk. 801 ewang. i z luterskim kościołem. Do ryjewskiej parafji należy dużo miejscowości na nizinach nad Wisłą, z których znaczna część niem. katolików i protestantów.

4) Sąsiednia p a r a f j a t y c h n o w s k a już w powiecie kwidzyńskim prawie cudownie uszła germanizacji i protestantyzacji; liczy 1360 dusz i ma za patrona św. Jerzego.

T y c h n o w y, kiedyś Dypenów, Tyfenów, Tiefenau; Tychnowy 842,5 ha, 375 p. 90 nk. 89 ew., stary mały kościół; R a c h o l e c, dworzec i karczma w lesie, J e r z e w o (Jerszewo) 451 8 ha, 138 p, 18 nk, 21 ew, D e m b l i n, B u d z i n 211,6 ha, 53 p, 50 nk, 136 ew. P o d l a s y, B i a ł y d w ó r (Weinhof) 615 ha, 44 p, 34 nk, 84 ew, 8 inn. C z e r w o n y d w ó r (Rohthof) 282 ha, 9 p, 11 nk, 56 ew, N o w y d w ó r (Neuhöfen) 640 ha, 17 p, 42 nk, 168 ew, 2 inn. P o d g ó r z e, K a m i o n t k i 730 ha, 50 p, 6 nk, 71 ew. N e u d o r f 234 ha, 22 p, 13 nk, 36 ew, B a l d r a m 588 ha, 37 p, 77 nk, 178 ew, B r a k i (Braken) majątek 538 ha, 138 p, 6 nk, 153 ew, S z a d o w o (Schadau) 354 ha folwark, 1 p, 9 nk, 41 ew, S z a d o w o wieś (Schadewinkel) 278 ha, 56 p, 31 nk, 30 ew.

5. P a r a f j a k w i d z y ń s k a ma obecnie około 5000 katolików. Przed 70 laty odłączona została od Tychnów, skąd długoletni proboszcz X. Piotr Baranowski częścią z pieniędzy rządowych, częścią ze zbieranych ofiar zbudował nowy kościół, poświęcony Trójcy Przenajświętszej na przedmieściu pod Tychnowy i dojeżdżał tamdotąd dla odprawiania nabożeństwa co miesiąc. Kuratusem zamieszkałym w Kwidzynie został ks. Franciszek Burliński, który zarazem objął opiekę nad więźniami, drugim ks. Augustyn Steffen, który nadto miał opiekę nad wojskiem katolickiem i uzyskawszy uznanie za proboszcza wziął kapelana do pomocy dla powiększającej się coraz więcej liczby katolików. Po śmierci ks. Steffena objął ks. Eugenjusz Kanigowski probostwo z dwoma kapelanami. Od r. 1909 pracuje ks. Jan Szotowski, pochodzący z Dźwierzut (Mensguth) na Mazurach, powiat szczycieński.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zgłoszeniu wykazać się należy książeczką członkostwa i podać wiek dziecka. Dzieci które podczas obchodu gwiazdkowego wygłoszą jaki wierszyk lub deklamację polskę, oraz które zgłoszą się do wspólnego śpiewu gwiazdkowego zostaną podwójnie obdarzone. Po wierszyki lub deklamacje zgłosić się mogą dzieci lub rodzice do wydawnictwa lub redakcji „Gazety“. Cwiczenia i lekcje wspólnego śpiewu zostaną później ogłoszone

— **Wieczorek teatralny w Olsztynie.** O wieczorku teatralnym rozgadał się Kuba z pod Wartemborka. Gadanie będzie w przyszłym »Gościu«.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Dowiadujemy się, że rodak nasz p. Stanisław Jankowski z Olsztyna idąc wieczorem w piątek na próbę generalną w »Hotelu International« upadł i odniósł dotkliwe obrażenia w prawem kolanie. Odwieść go musiano do mieszkania. Zyczymy p. J. szybkiego powrotu do zdrowia.

— Dzisiejszy targ był bardzo ożywiony. Za masło płacono 35—36 marek za funt, za jaja 45—46 marek za mendel. Gęsi zabite sprzedawano po 11—13 marek za funt. Wołowinę po 9—10 marek za funt, skopowinę po 10 marek za funt, a wieprzowinę po 20—23 marki za funt. Za kapustę żądano 2 marki za funt, za marchew 1 markę za funt, za owoce 2—3 marki za funt.

Z Powiśla.

* **Kiźlinek.** Piszę nam: Podczas plebiscytu zbili bohaterzy niemieccy bezbronnego gospodarza Kuleckiego i później szykanowano go ze strony niemieckiej w taki sposób, że musiał opuścić tutejszy teren. Niewyzdrowiał niestety od owego pokaleczenia i doszła nas przed tygodniem wieść o śmierci jego wskutek owego pobicia. Cześć jego pamięci. B.

* **Sztum.** Towarzystwo Młodzieży Jedność zreorganizowało się. Na walnem zebraniu zmienione zostały ustawy w sposób, że członkiem Towarzystwa zostać mogą i niewiasty. Wskutek tego nasze Towarzystwo się powiększyło znacznie, i duch się znacznie poniósł. Okazało to się w sobotę wieczorem na urządzonym wieczorku. Nadzwyczaj licznie zebrana młodzież bawiła się wspólnie w tańcach i śpiewach i innych rozmaitościach jak nigdy dotychczas. Duch ten dalsze sfery ogarnie i wprowadzi do naszego grona jeszcze tych co stoją na uboczu. B.

* **Bruszwałd.** Przed sądem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciwko Sarackiemu i innym za napadanie podczas plebiscytu Polaków w Bruszwałdzie. Praca przygotowawsza o pana prokuratora trwała przeszło rok. Po wielkich naradach skazano braci Wölk z Kocinosa na grzywnę po 300 mk. Dokazano przez świadków i oczywiste fakta, że ta banda która w nocy napadła gospodarza Stawikowskiego, Kurkowskiego i Ścisłowskiego, wybiła okna, potłukła lampy, lustra, porozbijała szafy i pokaleczyła ludzi. B.

Z Mazur.

* **Osiród.** Straszne nieszczęście spotkało robotnika L. z Bałcyny. Stojąc na wozie pociągnęły nagle konie i L. spadł z wozu skaleczywszy tak głowę, że nie odzyskał przytomności i stracił mowę. Natychmiast zawieziono go do domu chorych, gdzie po trzech dniach umarł. Nieszczęśliwy liczył 39 lat i pozostawił żonę i czworo dzieci. — Dysenterja wybuchła znowu w tutejszym powiecie. W pewnej wiosce zachorowała cała rodzina. Zeszło już kilka wypadków śmierci. — Rybołóstwo na lodzie rozpoczęło się na tutejszych jeziorach. Od niepamiętnych czasów nie można było rozpocząć rybołostwa zimowego już w listopadzie.

— Do pewnego tutejszego składu przyszła przed kilku dniami pewna kobieta i kupiwszą wielką ilość towarów sfałszowała karteczkę i nie zapłaciwszy towaru odebrało go. Dopiero później zauważono oszustwo i wyśledzono wreszcie złodziejkę, której odebrano towar i po sprawdzeniu personalji puszczono na wolność. Później wykazało się, że oszuałka podała fałszywe nazwisko i miejscowość.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Przed tutejszą izbą karną odpowiadali się robotnicy E Gesper, Max Siedler i wychowaniec przymusowy K. Janson. Oskarzeni zamordowali w marcu r. b. matkę oskarzonego Jansona w jej mieszkaniu. Następnie zabrali bieliznę ubrania i różne inne rzeczy i uciekli. Sąd skazał każdego na 15 lat więzienia.

— Na Phönixfelde wydarzyła się w miniony piątek eksplozja w szopie w której znajdowało się przeszło 1000 litrów nafty w beczkach. Straż pożarna zdołała pracując 8 sikawkami wkrótce ogień ugasić. Przyczyna pożaru nie wiadoma. — Śmiałej kradzieży dokonano w nocy z 18 na 19 listopada w tutejszej boźnicy żydowskiej. Złodziej dał się zamknąć w boźnicy. Gdy się wszystko ucieszyło otworzył przemocą drzwi do sąsiedniego pokoju i skradł tam maszynę do pisania, skórzaną torebką do aktów i czarny jedwabny parasol. Zawinąwszy rzęczy we firankę od okna umknął bez śladu.

— Budowniczy J. Fischer stąd zginął bez śladu 14 listopada. Przeszłej soboty zobaczyli chłopcy znajdujący się na śliszgawce na stawie zwanym Oberteich męskiego trupa. Później stwierdzono, że są to zwłoki Fischera. Na trupie nie zauważono zadnych ran. Oprócz tego nie brakło kosztowności i pieniędzy. Z tego powodu można przypuszczać że Fischer popełnił samobójstwo rzuciwszy się do wody.

* **Barsztyn.** Robotnik F. Weiss stąd i kowal B. Ehlert z Pr. Holądu skarani zostali przez tutejszy sąd przysięgłych za morderstwo rabunkowe na śmierć. Oskarzeni włamali się do mieszkania kapitalisty Böttchera w Pr. Holądzie i zamordowali 83-letniego starca, skradłszy poprzednio zegarek i różne inne rzeczy.

* **Gołdap.** W tutejszej okolicy widziano przed kilku dniami wilka. Jak opowiadają miał on napaść pewnego gospodarza jadącego wieczorem do domu.

* **Szyłkarczma** Robotnik M. Konrad wracał przed kilku dniami wieczorem z targu w Prökulsie do domu. Nagle został nad drodze napadnięty i jakimś twardem przedmiotem uderzony w głowę, że upadł na ziemię bez zmystów. Sprawca skradł mu pugilares w którym się znajdowało 500 marek i znikł w ciemnościach. — W nocy z 20 do 21 b. m. skradziono gospodarzowi G. Gintanbowi 7 gęsi wartości 800 marek.

* **Borowa karczma.** W ostatnich dniach popełniono w mieście i okolicach różne kradzieże. Chodzi tu zapewne o dobrze zorganizowaną bandę złodziejską, której członkowie ręką w rękę pracują. Tak skradziono gospodarzowi Surauowi furmankę stojącą na pewnym tutejszym podwórzu. Gospodarzowi Jurkatowi z Laudsen 2 drogocenne konie. Posiedzicielowi Grubertowi w Laszen skradziono owcę a drugą zarznięto i pozostawiono w chlewie. Pani Rasutene w Barsdehnen skradziono konia i sanie, a gospodarzowi Tiedtkiemu większą ilość bielizny i pościeli.

Z Polski.

* **Tczew.** (Czyn godny pochwały i naśladowania). Jak się dowiadujemy odbyło się w ubiegłą niedzielę w Tczewie walne zebranie stowarzyszenia lekarzy północnego Pomorza, na którem poruszono też sprawę podwyższenia opłat za porady lekarskie. Jednakowoż lekarze zebrani w Tczewie uwzględniając obecny zastój gospodarczy, brak pracy itp. jakoteż dążność do obniżenia cen za produkty i wyroby a więc wogóle zabiegi do usunięcia drożyzny, postanowili zrezygnować z podwyżki i nie podwyższać opłat honorarjum lekarskiego. Z lekarzy tutejszych gorąco poparł myśl niepodwyższania honoraryj lekarskich p. dr. Gaszkowski. Ten krok lekarzy naszych zasługuje na uznanie i oby stał się przykładem dla innych.

* **Lwów.** We wtorek obchodzono we Lwowie uroczyście trzecią rocznicę oswobodzenia Lwowa. Po nabożeństwie w kościele św. Elżbiety utworzył się olbrzymi pochód, który ruszył ku katedrze, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych w listopadzie 1919 roku bohaterów. Z katedry pochód udał się na cmentarz Łyczakowski, gdzie oddano hołd prochom poległych.

Przemysł i handel w Polsce.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	28 listopada (w wolnym obrocie) płacono	28 listopada (w wolnym obrocie) żądano	25 listopada (urzędowe) płacono	25 listopada (urzędowe) żądano
dolary	282,00	—	287,71	288,29
wypł. telegr. na Londyn	—	—	1158,80	1161,20
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	7,80	—	7,94	7,97
wypłata na Warszawę .	7,80	—	—	—
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . .	—	—	7,84	7,87

Tendencja: słaba.

Odkrycie nowych terenów naftowych w Małopolsce.

Z południowo-wschodnich kresów otrzymaliśmy wiadomość o odwierceniu obfitych pokładów roponośnych w Tekuczy przez „Pokucie“ Naft Spółkę w Krakowie.

Na skutek naszego zapytania w dyrekcji Spółki poinformowano nas, że rzeczywiście w miejscowości Tekucza na kopalni »Sadyba« dowiercono w ostatnich dniach w otworze nr. I do bardzo obfitego źródła naftowego. Teren i miejsce na szyb zostały wyznaczone przez dyrekcję Spółki wbrew zapatrywaniom geologów, a nawet przed paru tygodniami państwowy geolog, badający tamte strony, odkrywszy nieznaną sobie kopalnię, oświadczył wiertaczowi Janowi Pustelakowi, że szyb jest zupełnie fałszywie założony. Tem większą jest radość dyrekcji Spółki z osiągniętych rezultatów własnej pracy i doświadczenia.

Przez dowiercenie ropy naftowej w szybie nr I na kopalni »Sadyba« odkrytem zostało nowe, bardzo obfite i wielkie źródło naftowe, na którem według słów dyrekcji Spółki »Pokucie« w większych głębokościach odkryje się nowe horyzonty o tak wielkiej wydajności jak w Borysławiu.

Wywóz maszyn z Niemiec do Polski.

Na skutek protestu sfer przemysłowo-handlowych niemieckich w Berlinie, przeciw zakazowi wywozu towarów do Polski, Auswärtiges Amt wydał w dniu 18 10. b. r. Komisarzowi Rzeszy dla przywozu i wywozu oraz izbom dla przywozu i wywozu, polecenie nie czynienia trudności w wywozie do Polski wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi rolniczych, jak wogóle towarów i artykułów znajdujących zastosowanie w uprawie roli, z wyjątkiem jednakże nawozów sztucznych.

Równocześnie został uchylony zakaz wywozu maszyn, narzędzi i artykułów potrzebnych przy budowaniu dróg i mostów oraz kolejnictwie, nie wyłączając wagonów i parowozów.

Ruch towarzystw.

Mikołajki (pow. sztumski). W niedzielę 4. grudnia odbędą się ćwiczenia Kółka śpiewu na sali pana Laskowskiego od 3½—4 po południu. Przybędzie panna Nawrocka z Nierowic. O liczny udział prosi Zarząd.

Waplewo. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 4. grudnia o 4½ godz. po południu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Kalwa. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 4-go grudnia o godz. 3-ciej po południu u pana Kamieńskiego w Kalwie. O liczny udział prosi Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 4. grudnia o g 3-ciej po poł. w zwykłym lokalu, który będzie ogrzanym. Mówca zaproszony przybędzie. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Pluski. Zebranie Towarzystwa Ludowego, które się w niedzielę odbyć nie mogło, odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 4 grudnia od godz. 2 po poł. O liczny udział prosi Zarząd.

Kwidzyn. Miesięczne zebranie „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia w Resursie zaraz po nabożeństwie. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Baczność Podstolin i okolica. Rzeczy i roboty przeznaczone na wystawę trzeba dostarczyć do ochronki 1-go grudnia między 2-gą a 5-tą godziną. W tych godzinach dwie osoby będą odbierały wszystko i kwitowały każdemu. Na każdym przedmiocie musi być podane imie i nazwisko właścicielki oraz miejsce zamieszkania. Przy pracach wykonanych przez dzieci trzeba podać wiek dziecka. Przy przedmiotach przeznaczonych na sprzedaż, trzeba wypisać „na sprzedaż“ i cenę podać. Dochód ze sprzedaży idzie na cel dobroczynny. — 19-stego i 20-stego grudnia zakończenie i rozesłanie przedmiotyw wystawowych. Każdy będzie mógł odebrać swoje w ochronce. — Można także oddawać swe roboty w M. Ramzach 1 go grudnia przedpołudniem.

M. Donimirska.

Mikołajki, pow. sztumski. Osoby, mające zamiar dostarczenia swych robót, na wystawę, urządzoną w grudniu, staraniem Kół Tow. św. Kingi, uprasza się o przyniesienie wszelkich prac wystawowych do Ochronki 1-go grudnia między godziną 1—5 po południu. Udział w wystawie mogą brać również osoby z wiosek sąsiednich. Bliższych informacji udzielić może p. Kaszubowska z Mikołajek.

Zarząd Tow. św. Kingi.

Humor śląski.

„Krupnioki“ z Hindenburga.*)

W Pawłowie pod Zabrzem spotkały się dwie kobiety.

— Co to niesiecie? — pyta jedna drugą.

— A dyć krupnioki (kiełbasy) z Hindenburga.

— A to Hindenburga zabili i wuszty z niego zrobili? — pyta tamta z uśmiechem.

— A dyć nichtyk, że Zabrzo te krupnioki zawstydziła się zapominalska. — Jużbych tez tam z Hindenburga krupniok żarła?

— No, to uważajcie na drugi rozi Przecie wiecie, jak my to w czasie wojny mówiły: „jak się Hindenburg zbabrze, nasze Zabrze będzie znowu Zabrze!“

*) Miasto Zabrze przezwali Niemcy podczas wojny Hindenburg.

Wiluś II. i osły.

Listowy: Znocie wy bibliją, panie Grzona?

Grzona: To głupie pytanie, jużci znom!

Listowy: To też wiecie, że jak Pan Jezus do Egiptu uciekał, wziął osła ze sobą.

Grzona: To nic nowego, to każdy wie.

Listowy: Słuchajcie jeno dalej: Jak mimiecki bohater Wiluś do Holandiej uciekał to wziął złoto ze sobą a o . . . . zostawił w faterlandzie.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Dzisiaj wieczorem o godz. 6-tej zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż i ojciec, nasz najdroższy dziadek i pradziadek

śp.

Jakób Danielewski

w 88. roku życia o czem donosi z prośbą o Zdrowaś za duszę zmarłego w smutku pogrążona

Rodzina Danielewskich.

Tropy, dnia 35. 11. 21.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1. grudnia o godz. wpół do 9-tej przed poł. w Starymtargu.

Kalendarze

na rok 1922

Pociecha starości	**9.50**
Mariański, wielki	**8.00**
Mariański, mały	**5.00**
Najśw. Rodzina	**5.00**
Powieściowy	**5.00**
Serce Pana Jezusa	**8.00**
Wszechświatowy	**9.50**
Uniwersalny	**25.00**
Skarb Rodziny	**20.00**
Bloczki, duże	**4.00**
Bloczki, małe	**1.75**
Ścianki	od **1.50** do **6.00**

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej".

Wysyłka także pocztą z doliczeniem portorji.

Poszukuję pracy

jako **kowal i ślusarz,** mogę również prowadzić maszyny rolnicze i zakładać elektrykę.

W. Bogacki, Olsztyn, Wadangerstr. 20.

Ucznia

w naukę kowalstwa przyjmie zaraz lub później

Gajewski, mistrz kowalski w **St. Wartemborku.**

Potrzebne od Nowego Roku

3 dziewczyny

na wieś do pracy we dworze.

Dom. Hohendorf p. Stuhm Wpr.

I-a OLEJ

do jedzenia

i biały GROCH

dobrze się gotujący, **funt 4,80 mk.,** poleca

Arthur Jatzkowski

Olsztyn, Remontemarkt.

Płacę najwyższe ceny za

srebro, złoto, platynę.

A. Künzel, zegarmistrz

OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Zapotrzebowania Gwiazdkowe

pokryć można bardzo korzystnie po znanych tanich cenach dopóki zapas starczy.

Spódnice kojtjumowe	od **48.50**	**Pończochy damskie**	od **6.95**
Bluzki	od **39.50**	**Pończochy** „ mocniejsze	od **8.50**
Suknie wełniane	od **250.00**	**Podstaniczki**	od **13.50**
Suknie jedwabne	od **298.00**	**Jaczki dziane**	od **275.00**

Partja płaszczy damskich pa. flausz w różnych kolorach **do wyboru** **585.00**

WIELKI WYBÓR eleg. sukni balowych, kostjumów, spodnic, płaszczy, bluzek, jaczek itd.

Blusen- und Kleider-Haus

Jakobstrasse 2 **B. Klomfass** **Jakobstrasse 2.**

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św. Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później;
21. dla chłopaka 16—20-letniego od zaraz;
22. dla parobka do koni od zaraz;
23. dla służącej do wszelkiej pracy od 1 stycznia 1922 r.;
24. dla chłopaka do koni, 20—25-letniego, od zaraz;
25. dla starszego samotnego pastucha od zaraz;
26. dla młodszego człowieka w wieku 16—18 lat, chcącego się nauczyć rolnictwa.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla siodlarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu;
21. dla pogorzeka z Warmji do koni lub do pracy rolnej;
22. dla rolnika w miejsce urzędnika gospodarczego od zaraz.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie

Marienwerder. Herrenstr. 14. Tel. 382.

Katechizmy chełmińskie historje święte elementarze

jakie przepisane są dla dzieci polskich w szkołach, nabyć można

w Agencji Prasowej Związku Polaków w Kwidzynie.

Polskie książki szkolne

elementarze
historja święta (duża)
historja święta (mała)
katechizm chełmiński

można nabyć w

Biurze Związku Polaków w Sztumie.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.